

Smytko Wawrzyniec

Wiernice d. 19. V 1946r.

Rl VII

Moje najwspanialsze przyjecie
wojenne.

Idy wstalem rano, zobaczyłem kolo domu
petno Niemców. Kolo nas stalo petno samochodów
i orolców. Zaraz zobaczyliśmy porós w Wiernicach
i zaczęliśmy z domu wyzyski wywozić!

Schron mieliśmy już naprzed wykopany to też
gdz z domu się wprowadzili; to wywozey poszli do
tego schronu. W schronie dlugo nie siedzieliśmy

bo kolo naszego schronu upadli powieszki i my
zaczęliśmy, wiechowac' dalej, do lasu. W lesie
juz był spokój. Pod wiechowac' ciotki Sowieckie
podjechałi, myśmy przyjechali do sąsiada, a je
z bratem poszedłi poszli Sowieckie

Wieronem przy holacyi byhśmy a tu jak
Niemcy mi zaczęli szerelac' to my wyzyskii
popadaliśmy na ziemię ze strachu. I tak
szerelali a pot' godziny, ażony wyzyskii wyszli
z domu, i podjechali się do schronu. W schronie
przenocowaliśmy noc. Rano z niedziela
juz petno było Sowieckie z nas. Droga do
Wiernic' pokazalo petno bez ustanku wyzyska
a z Wiernicach byla petno wyzyska.

Smytko Wawrzyniec